

Natalia Nitek: Hans Gielen nie był jedyny



- Najbardziej bolało mnie nie to, że znalazł się taki Niemiec, który pała nienawiścią do Polaków, tylko to, że Polacy na to pozwalają, i niestety, niekiedy przytakują mu.

Z Natalią Nitek, która nagrała i upubliczniła nagrania z wypowiedziami Hansa Gielena, Niemca, który nazywał Polaków cwelami, idiotami i gównem, mówił, że ich nienawidzi i że czuje się hitlerowcem, rozmawia Cezary Krysztopa.

- Dlaczego Pani upubliczniła nagrania?

- W interesie publicznym, bo to godziło nie tylko we mnie jako Polkę, jako patriotkę, jako człowieka, który zdaje sobie sprawę z tego, jak wyglądała nasza historia i jak powinny wyglądać uczciwe relacje między Polską a Niemcami. Uważam, że to to był zwyczajnie mój obowiązek, żeby zareagować.

Obserwuję to, co się dzieje na arenie politycznej, gospodarczej, w Europie i niepokoi mnie polityka realizowana przez Niemcy, w pewien sposób ubezwłasnowolniająca Polskę w Unii Europejskiej. A takie zachowania są moim zdaniem pokłosiem polityki niemieckiej i tej propagandy, która była realizowana po wojnie, w okresie powojennym.

- Czy lżenie dotyczyło tylko Pani? Czy Pani b. szef podobnie rozmawiał z innymi pracownikami?

- Niezwykle często używał zwrotów, które godziły w dobre imię Polski, poniżały Polskę i Polaków. W nagraniach wyemitowanych w Telewizji Republika słyszymy wzburzonego Hansa Gielena, ale on i wtedy, kiedy miał dobry humor, i wtedy, gdy był spokojny, cały czas używał słów, które odnosiły się do Polaków w sposób bardzo negatywny. Nie tylko w rozmowie ze mną, przy wszystkich pracownikach. Różnica polegała na tym, że inni na to pozwalali, a ja nie. Dlatego bardzo lubił zaczynać takie debaty ze mną, bo wiedział, że będę się przeciwstawiała i że będzie wywiązywała się dyskusja.

- Jeżeli to robił również na forum publicznym, to rozumiem, że czuł się w jakimś sensie bezkarny?

- Tak, to mnie najbardziej szokowało. Zaczynając tę pracę, myślałam, że to jest jakaś prowokacja, jakiś naprawdę głupi żart, ale potem zauważyłam, że Hans Gielen zachowuje się w ten sposób cały czas. Najbardziej bolało mnie nie to, że znalazł się taki Niemiec, który pała nienawiścią do Polaków, tylko to, że Polacy na to pozwalają, i niestety, niektórzy przytakują mu; czyli wtedy, kiedy na przykład mówił, że Polska to „shit” i że nienawidzi Polaków, bo jesteśmy najgorsi, jesteśmy białymi Murzynami, to były osoby, które zwyczajnie kiwały głową i mu przytakiwały. To było najsmutniejsze.

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (15/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)